

X MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM METAFIZYCZNE

z cyklu

ZADANIA WSPÓŁCZESNEJ METAFIZYKI

Spór o cel i celowościowe wyjaśnianie

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II – 13 XII 2007

STRESZCZENIA

CZEŚĆ I

Celowość w dziejach filozofii

Prof. dr hab. Mieczysław A. KRAPIEC OP

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Katedra Metafizyki

Problematyka celu w wyjaśnianiu filozoficznym

Cel i jego filozoficzne rozumienie jest związane z faktem działania, a więc z rzeczywistością dynamiczną, jawiącą się w procesach życiowych przyrody, a w tym szczególnie, w osobowym działaniu człowieka.

Filozoficzne systemy esencjalistyczne, skupiające swą uwagę na istotowych treściach uzyskanych i przedstawionych w pojęciach – ideach, są przyporządkowane kontemplacji układów treściowych nie akcentujących dynamizmu działania i jego celu. Problematykę celu podjął Arystoteles wskazując na realne racje – *dia ti* – stanów rzeczywistych. Naczelną realną racją (*ratio entis*) działania jest cel jako motyw, dla którego działanie zaistniało, i na którym działanie dociera do końca. Koniec działania w większości wypadków – jest uzyskanym celem, dla którego – *ὁὐνεκα* – wystąpiło działanie. Wszelkie istoty żywe (roślinne, zwierzęce, ludzkie) realizują swe życie przez heteronomiczne, niesprowadzalne do siebie działania, wpływające z różnych źródeł (odżywianie, rozmnażanie, formy zmysłowego poznania, intelektualnego rozumienia, woli itp.). Działania są związane w jedno – jeden cel – będące dobrem bytu działającego. Szczególnie ludzkie świadome działanie, jako działanie wolne ujawnia rację realną celu, jako motywu wyzwającego pojawienie się działania. Motyw – jako dobro – wywołuje przez poznanie „pierwszą miłość” będącą motorem działania przyporządkowanym realnemu osiągnięciu dobra. Cel – jako dobro – oddziałuje na pożądanie, budzi „miłość pierwszą”, a ta wyzwala akcję kierowaną przez rozum (przyczynę wzorczą) i realizuje się w realnym działaniu syntetyzującym: przyczynę celową, wzorczą i sprawczą. Ale to miłość realizuje cel w sposób rozumny.

Źródła i skutki odrzucenia przyczyny celowej w filozofii nowożytnej

Zagadnienie celu stanowiło w metafizyce klasycznej ważny, centralny wręcz wątek aitiologii. Do Arystotelesowskiej klasyfikacji przyczyn bytu (materialnej, formalnej, sprawczej i celowej) nawiązywał św. Tomasz z Akwinu, który zdecydowanie stawiał przyczynę celową na miejscu pierwszym jako *causa causarum*, warunek rozumienia dynamizmu wszechświata, którego źródło oraz cel (*ultimus finis*) sytuowany był w Bogu. Przyjęcie tej perspektywy wyjaśniania miało eliminować *regressum ad infinitum* oraz dostarczać spójnego obrazu świata i obrazu człowieka.

Tradycja ta była podtrzymywana w nauczaniu scholastycznym nawet w czasach nowożytnych; jednak wielu myślicieli wychowanych w tej tradycji prezentowało zgoła odmienne nastawienie – antyteleologiczne. Rezygnacja z przyczyny celowej wiązała się m.in. z niechęcią do autorytetów z kręgu metafizyki scholastycznej, której przybył groźny konkurent, jakim była nauka nowożytna. Już w nominalizmie XIV-wiecznym akcent został przeniesiony z form (istot) rzeczy na rzeczy jednostkowe i ich własności, a raczej na oznaczające je terminy. Burydanowi przypisuje się odkrycie prawa przyrodniczego jako metodycznej zasady, która miała zastąpić zasadę przyczynowości celowej w poznaniu przyrody.

Drugą fazą rewolucji naukowej był XVII w. G. Galileusz odrzucił jakościową fizykę form substancjalnych Arystotelesa na rzecz kwantytatywnej wizji świata-mechanizmu konstruowanego z własności takich, jak kształt, wielkość, ruch przestrzenny. Zmiana ta wiązała się także ze zmianą metody – eksperyment, metoda matematyczna dostarczały rezultatów poznawczych, znajdujących zastosowania praktyczne (np. w balistyce, w optyce), czego nie można było osiągnąć przy studiowaniu przyrody na podstawie komentarzy i dysput scholastycznych. Fizyka nowożytna wywierała ogromny wpływ na inne dziedziny – na metafizykę, teorię poznania, etykę, filozofię społeczną i teologię naturalną. Można to określić jako błąd ekstrapolacji kwantytatywnego aspektu świata na całość tego, co istniejące, przy jednoczesnym zaniedbaniu bądź zanegowaniu innych aspektów.

Pod presją naukowego obrazu świata, preferującego wyjaśnianie mechanistyczno-kauzalne, niektórzy filozofowie nowożytni uznali, że przyczyna celowa nie ma swego desygnatu w rzeczywistości pozaumysłowej – jako przejaw antropomorfizmu jest idolem-złudzeniem umysłu (F. Bacon), lub przesądem (T. Hobbes, B. Spinoza, Holbach). Większość filozofów uważała, że wyjaśnianie przez cel należy eliminować tylko w fizyce. Kartezjusz stwierdzał „cały ten rodzaj przyczyn, który się zwykle wyprowadza z celu nie ma żadnego zastosowania w odniesieniu do przyrody (*res physicae*)”, co nie wyklucza zasadności takiego wyjaśnienia w odniesieniu do *res cogitans*. Hobbes był bardziej radykalny, uważał, że przyczyna celowa może być przetłumaczona na przyczynę sprawczą, wynika stąd zbędność przyczyny celowej nawet w odniesieniu do rzeczy, „które są obdarzone zmysłami i wolą”, co usprawiedliwia kauzalistyczno-mechanistyczny model wyjaśniania w filozofii społecznej. Również Spinoza odrzucał przyczynę celową jako przesąd, wynikający z ciemnych i niewyraźnych treści poznawczych, które wzbudza wyobrażenia. Zdaniem Spinozy, nawet etykę można wyklądać *more geometrico*.

Wydaje się jednak, że nie tylko motyw poznawczy, ale i pozapoznawczy leżał u podstaw decyzji o eliminacji przyczyn celowych. Zdaniem Kartezjusza, „na miejsce filozofii spekulatywnej nauczanej w szkołach można wynaleźć filozofię praktyczną; dzięki niej znając moc i sposób działania ognia, wody, powietrza, gwiazd, niebios i wszelkich otaczających nas ciał równie wyraźnie, jak znamy różne sposoby w pracy naszych rzemieślników, moglibyśmy w taki sam sposób stosować je do wszystkiego, do czego się nadają i stać się jak gdyby panami i

posiadaczami przyrody”. Wynikałoby stąd, że powodem krytycyzmu wobec tradycji arystotelesowsko-scholastycznej jest wola władania przyrodą. Ze względu na interes użyteczny należy myśleć przyrodę jako tworzywo podatne na ingerencję człowieka, czyli pozbawione własnej celowości. Nie warto zachowywać przyjętej przez Arystotelesa tezy o nieprzekraczalnej granicy między ciałami naturalnymi i sztucznymi, dogodniej jest interpretować mechanistycznie całą przyrodę, przez analogię do działalności rzemieślniczej.

Początek tendencji degradującej rozum do rozumu instrumentalnego upatruje się w filozofii F. Bacona, który wprowadził uznanie tradycyjną koncepcję czterech przyczyn bytu (fizyka miała badać przyczyny materialne i sprawcze, zaś metafizyka – formalne i celowe), jednak ganił manię odwoływania się do przyczyn ostatecznych, stwierdzając, że „poszukiwanie przyczyn ostatecznych jest jałowe i nie rodzi niczego tak jak dziewica poświęcona Bogu”. Filozofia przestaje być rozumiana jako teoria, uprawianie poznania dla samego poznania, wchodzi raczej w związek z wytwarzaniem. Jej celem nadrzędnym ma być powiększanie mocy ludzkiej, czyli władzy nad przyrodą, a także władzy nad obywatelami w państwie, czego świadectwem jest *Lewiatan* Hobbesa.

Redukcjonistyczna koncepcja filozofii znalazła swą kontynuację w oświeceniu (głównie francuskim i brytyjskim) oraz w pozytywizmie, w którym m.in. pod wpływem Ch. R. Darwina nastąpiła radykalizacja postaw antyfinalistycznych. Doświadczenie kryzysu kultury europejskiej skłoniło filozofów do przywrócenia rangi filozofii jako autonomicznej dziedziny poznania, niemożliwej do zastąpienia przez nauki szczegółowe. Wyrazem tej przemiany było uznanie ontologicznego statusu teleologii.

Prof. dr hab. Piotr JAROSZYŃSKI
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Filozofii Kultury

Nauka i jej cele w kontekście historii

Nauka jako odrębna dziedzina kultury pojawia się dopiero w starożytnej Grecji. Tam też wypracowana została koncepcja naukowego poznania. Przed badaczem pojawia się pytanie: czy koncepcja nauki ulegała z biegiem czasu zmianie ze względu na jej immanentny rozwój czy też wpływy zewnętrzne, a zwłaszcza zmianę celu nauki. O ile w Grecji celem nauki było poznanie prawdy, o tyle później cel ten wiązano z innymi dziedzinami kultury jak etyka, ekonomia, polityka, sztuka, technika, religia czy mistyka. Ze zmianą celu zmieniała się też koncepcja nauki. Aż doszło do tego, że dziś zadaniem nauki przestało być odkrywanie prawdy, ale jej zakrywanie. W ten sposób religijny spór o obrazy przeniesiony został ze sfery sztuki na sferę nauki. W postmodernizmie mamy właśnie do czynienia z poznawczym ikonoklazmem. Ukazanie pozanaukowych źródeł zmiany koncepcji w ciągu dziejów będzie tematem mojego wystąpienia.

Prof. dr Berthold WALD
Uniwersytet Paderborn, Niemcy
Theologische Fakultät

Bare facts or natures? Two concepts of reality Czyste fakty czy natury? Dwie koncepcje rzeczywistości

W wykładzie zostanie zwrócona uwaga na (I) nowożytny antyesencjalizm, w którym dominował (1) ateistyczny egzystencjalizm uznający pierwszeństwo istnienia przed istotą; (2) materialistyczny fizykalizm, zgodnie z którym wszystko jest naturą.

W drugiej części wykładu wskaże się na próby (II) przewyciężenia starożytnego fizykalizmu. Ujawni się to we (1) wskazaniu na różnicę pomiędzy tym, co naturalne (substancje) a ludzkimi artefaktami, oraz ukaże się (2) sposoby przyczynowania, które należy określić czy są to przypadek czy skierowanie na cel.

W trzeciej części wykładu zostanie przedstawione (III) ujęcie natury w średniowieczu. I tak wskaże się na stanowiska, zgodnie z którymi głoszono, że (1) cała natura jest stworzeniem; (2) podkreślano jedność przyczynowania w odrębności (Tomasz z Akwinu) oraz wskazywano na (3) współdziałanie i formalną odrębność (Jan Duns Szkot).

W czwartej części wykładu zostanie ukazane (IV) dziedzictwo średniowiecza. Tu zostanie zwrócona uwaga na (1) nieredukowalność i ambiwalencję przygodności, (2) rządy przypadku: przygodność absurda, oraz (3) działanie rozumu: teleologia i teologia.

CZĘŚĆ II

Cel w wyjaśnianiu rzeczywistości

Obrady sekcyjne

CEL W FILOZOFICZNYM WYJAŚNIANIU

Dr Paweł GONDEK

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Metafizyki

Kontekst odkrycia przyczyny celowej

Problematyka celu i celowościowego wyjaśniania po raz pierwszy pojawiła się na gruncie filozofii Arystotelesa. Poprzednicy Stagiryty wskazywali na różnorodne sposoby tłumaczenia porządku panującego w świecie. Jednak nie potrafili uwyraźnić i dopełnić obrazu odczytywanej rzeczywistości poprzez wskazanie na cel. Powodem tego był (w koncepcjach presokratyków) monistyczny sposób interpretacji rzeczywistości, który sprowadzał wszystkie przyczyny do funkcji materii.

W późniejszych koncepcjach (Sokratesa i Platona) wskazanie na uporządkowanie – harmonię świata wyrażało się poprzez wyróżnienie zasady o charakterze niematerialnym, zewnętrznej w stosunku do bytu – idei. Idea nie stanowi jednak celu działań świata, ale źródło pochodzenia form. Marginalizacja ruchu sprawia, że przyczyna celowa nie znajduje w tej koncepcji miejsca, a problem przyczynowania sprowadza się do problemu odwzorowania (partycypacji).

Arystoteles na bazie zagadnień ruchu i dobra buduje koncepcję przyczyny celowej. Charakterystyka sposobu funkcjonowania przyczyn prowadzi do wykazania, że istnieje wśród nich określony porządek, który pojawia się ze względu na złożeniowe rozumienie bytu-substancji. Stagiryta na podstawie aktu i możliwości wiąże byt z ruchem. Sformułowanie pluralistycznej interpretacji rzeczywistości sprawia, że dochodzimy na gruncie filozofii do wskazania na przyczynę celową jako ostateczne wyjaśnienie dynamizmu bytowego oraz zasady celowości, która wyraża poznawcze ujęcie powszechności celu i ostatecznościowego wyjaśnienia rzeczywistości.

Specyfika przyczynowania celowego

Metafizyczne wyjaśnianie uprzyczynowania celowego rzeczywistości pojawiło się w systemie Arystotelesa w związku z pluralistyczną koncepcją bytu (bytów jest wiele i są wewnętrznie złożone). Aczkolwiek są znane różne sformułowania zasady celowości, ich rozumienie i zdolność systemowego wyjaśniania celowości działania bytu postuluje znajomość przyczyny celowej. Zasada poznania celu (celowości) zatem będzie pokazana jako rezultat odczytania uprzyczynowanego celowo istnienia bytów. Odróżniając przyczynę-początek w porządku bytu od porządku poznania akcentujemy tę celowość w bytach rozumnych, w sztuce, w świecie przyrody. Celowość z jednej strony pojawia się jako istotny element w wyjaśnianiu świata w funkcji przyczyny celowej i z drugiej strony nieodłącznie pełni funkcję zasady działania wszelkich bytów.

Przez uwzględnienie inteligibilności i amabilności bytu w realistycznej interpretacji przyczynowania celowego, pokażemy, iż ostateczną determinacją działania celowego jest dobro jako cel wszelkiego dążenia. Cel realizuje się nie jednoznacznie, ale analogicznie: inaczej w świadomym (moralnym) i wytwórczym działaniu człowieka, inaczej w przyrodzie nierozumnej. Przyczyna celowa uzasadnia czyny, zmiany, ruch, jest motywem, dla którego coś raczej działa niż nie działa. Pożądanie najwyższego Dobra staje się zaś motywem wszelkiego działania. W ramach koncepcji dobra transcendentalnego wreszcie analiza celowości jest systematycznie konieczną drogą do zrozumienia charakteru działania przyczyny celowej.

Dr Arkadiusz GUDANIEC
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Metafizyki

MIŁOŚĆ A PRZYCZYNOWANIE CELOWE

W naturze każdego bytu przygodnego utwierdzona jest konieczna skłonność do właściwego dlań dobra, stanowiącego pożądaną przezeń bytową doskonałość. Skłonność tę w tradycji klasycznej nazwano miłością naturalną (*amor naturalis*), przez analogię do miłości jako aktu świadomego, która jest zasadą jakiegokolwiek działania wyłonionego w świadomym podmiocie.

Analogicznie rozumiana miłość jest niczym innym jak tylko pożądaniem dobra, które w tymże akcie konstytuuje się jako cel działania. Pomiedzy momentem poznania bytu a dążeniem do niego jako do pożądanego dobra, sytuuje się w bycie miłość, która polega na dostosowaniu świadomego podmiotu (a ściśle jego pożądawczej władzy) do poznanego dobra. W akcie miłości w szczególny sposób uobecnia się zatem samo przyczynowanie celowe, jako wpływ celu na podmiot i pobudzenie go do wyłonienia odpowiedniego ku niemu działania.

Wśród obserwowanych aktów miłości jako związania bytu z dobrem-celem na szczególną uwagę zasługuje miłość woli, jako dobrowolne przyłgnięcie do poznanego intelektualnie dobra, w tym zwłaszcza tzw. naturalna miłość woli, przeżywana powszechnie w ludzkim doświadczeniu upragnienia szczęścia. Jest to podstawowy aspekt ludzkiej natury rozumnej wiążący człowieka z dobrem ostatecznym, dobrem jako takim.

Związek miłości z przyczynowaniem celowym ujawnia się wyraźnie i zasadniczo już w porządku naturalnym (ukoniecznionym), zyskując dodatkowy doniosły wymiar na płaszczyźnie życia rozumnego, w którym jakiegokolwiek wolne dążenie powstaje na mocy naturalnego pragnienia szczęścia, tj. związania się z ostatecznym celem ludzkiego życia.

S. prof. dr hab. Zofia J. ZDYBICKA USJK
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Filozofii Religii

Problem ostatecznego celu życia człowieka i sposób jego realizacji

1. We współczesnej sytuacji kulturowej problem celu (sensu), zwłaszcza celu ostatecznego życia ludzkiego, stracił swoją świeżość, ostrość, fundamentalną pozycję. Pojawia się nawet wątpliwość, czy ma sens pytanie o cel i sens. Marginalizacja filozofii mądrościowej jest jedną z najważniejszych przyczyn. Stąd jej nieodzowna potrzeba.
2. Metafizyczna teoria partycypacji wskazuje na Osobowy Absolut jako rację sprawczą, wzorcą i celową istnienia i działania (dynamizmu) wszystkiego, co istnieje. Szczególną pozycję w świecie pochodnym od Boga zajmuje człowiek jako „byt osobowy” – stworzony „na obraz i podobieństwo Boże”, którego Bóg chciał „dla niego samego”. Stąd wielka godność osoby ludzkiej. Jest ona darem miłującego Boga i zadaniem do urzeczywistnienia, realizacji możliwości danych w jego osobowej strukturze. Zawarte jest w niej wezwanie do poznania i miłowania Boga.
3. Obiektywnie celem ostatecznym człowieka jest Osobowy Absolut – Pełnia Prawdy, Dobra i Piękna (Dobro Najwyższe). Tylko takie Dobro mające w sobie pełnię doskonałości jest zdolne zaspokoić pragnienia, dążenia i aspiracje osoby ludzkiej. Subiektywnie człowiek doświadcza (przeżywa) swoje skierowanie na Boga wyrażające się w:
 - pragnieniu dobra, dążeniu i upodobaniu do dobra w nieskończonym wymiarze – *homo capax summi Boni, capax perfecti Boni*,
 - pragnieniu szczęścia rozumianego jako radość z osiągniętego dobra, spełnienia pragnień,
 - przeżyciu nieustannego rozdwojenia między pragnieniem dobra pełnego a dobrami konkretnie osiągniętymi („niespokojne serce...”)
 - naturalnym pragnieniem oglądania Boga (*desiderium naturale videndi Deum*) – w życiu doczesnym – *inefficax*,
 - zdolność naturalnego, spontanicznego poznania Boga - nieustannego poszukiwania Boga,
 - *homo capax Dei* – zdolny – dzięki rozumowi i woli – poznać i pokochać Boga.
4. Moralna i religijna struktura bytu osobowego jako droga do osiągnięcia pełni osobowego rozwoju i osiągnięcia Celu Ostatecznego. Moralność stanowi centralny wymiar osoby, która przez świadome i wolne działanie (czyn) – przede wszystkim przez moralne decyzje, będące realizacją „powinnego” (prawdziwego), zgodnego z normą moralną dobra (naczelną normą moralną „czyń dobrze”) spełniając czyn moralny – spełnia siebie (przechodni i nieprzechodni charakter czynu).

Decyzje moralne człowiek dokonuje w perspektywie osób drugich (drugie „ja”, nawet wobec siebie samego jako „drugiego”). Szczytowym aktem osoby, w którym wyraża się ona i spełnia, jest miłość drugiej osoby. Miłość międzyosobowa jest pierwszym i

zasadniczym dynamizmem osoby. Ma ona charakter „daru”. Być osobą – to „być darem dla drugiego”, który ubogaca dawcę i odbiorcę. Najpełniej czyni to akt miłości w stosunku do Osoby Transcendensu, który upełnia, doskonali, nadaje sens wszystkim wartościom osobowym – całemu osobowemu życiu człowieka (Cel Ostateczny).

Człowiek jako osoba jest więc bytem religijnym, gdyż jest takim bytem, którego racją bytu i racją działania (rozwoju) jest osoba druga, ostatecznie Osoba Absolutu – Pełnia Prawdy, Dobra i Piękna.

Religia objawiona (chrześcijaństwo) dzięki zbawczemu czynowi Jezusa Chrystusa otwiera przed osobą ludzką nowe perspektywy – udział w życiu osobowym Boga (Trójcy) i dostarcza nadprzyrodzonych środków na drodze do osiągnięcia pełnego zjednoczenia z Bogiem-Trójcą.

CEL W DZIAŁANIU INDYWIDUALNYM I SPOŁECZNYM

Prof. dr hab. Tadeusz BIESAGA SDB
Papieska Akademia Teologiczna, Kraków
Katedra Bioetyki

Cel czy nakaz racją działania moralnego?

W referacie skonfrontuje się etykę nakazów I. Kanta z etyką dobra-celu Arystotelesa i św. Tomasza. Wykaże się, że autonomizm etyczny nie jest teorią realizacji dobra, lecz teorią realizacji niezależności i autonomii czystego podmiotu. To właśnie założona przez Kanta idea autonomii czystego podmiotu, doprowadziła go do radykalnego przeciwstawienia się wszystkiemu, co heteronomiczne, czyli do odrzucenia zarówno subiektywnych motywów postępowania, takich jak przyjemność, korzyść, lecz również obiektywnych racji działania moralnego, takich jak dobro, szczęście osoby ludzkiej.

W miejsce realizacji dobra, konstruuje Kant aprioryczną teorię możliwości autonomii podmiotu. Podmiot sam z siebie musi wyłonić takie nakazy, przez które potwierdzi swoją niezależność względem tego, co cielesne, emocjonalne, uszczęśliwiające, czyli niezależność względem wartości i dobra dla osoby.

W drugiej części referatu wykaże się, że autonomizm etyczny wyrasta i wspiera dualistyczną koncepcję człowieka, w której imperatywy czystego podmiotu, skierowane są przeciwko jego cielesności, czyli przeciwko realizacji jego pełnej psychofizycznej natury. Można sądzić, że tego typu dualistyczna antropologia i opresyjna etyka jest u podstaw współczesnego technokratyzmu względem cielesności człowieka, w którym autonomiczny podmiot uzbrojony w techniczny rozum steruje i manipuluje swoim ciałem. W miejsce integracji cielesności w działaniu moralnym, mamy do czynienia z techniczną agresją względem cielesności człowieka przy pomocy środków współczesnej biotechnologii. Dotyczy to szczególnie początku życia ludzkiego i sfery seksualnej człowieka. Klonowanie człowieka, hybrydy zwierzęco-ludzkie, sterowanie seksualnością poprzez antykoncepcję i sterylizację, szpikowanie ciała ludzkiego sztucznymi protezami w tzw. chirurgii estetycznej, to niektóre przykłady totalitaryzmu względem ciała ludzkiego.

Dobro wspólne czy porządek celem życia społecznego?

Człowiek jako byt osobowy i zarazem ze swej natury społeczny – żyje i rozwija się w społeczności. Ludzka społeczność z perspektywy prawdy o człowieku uzyskanej na polu poznania filozoficznego, jawi się jako nie tylko przestrzeń działań człowieka, lecz przede wszystkim jako konieczne dla człowieka wsparcie, bez którego człowiek nie osiągnąłby pełni swego życia. By jednak społeczność mogła faktycznie pełnić rolę wsparcia rozwoju człowieka musi być zorganizowana wedle właściwego dla niej celu, jakim jest rozwój osobowy człowieka. Cel ów stanowi rację ładu – porządku społecznego, **jest tym, dzięki czemu ład ów istnieje**. A zatem porządek społeczny sam w sobie nie jest celem życia społecznego człowieka, lecz tym, co istnieje ze względu na dobro wspólne, czyli rozwój osobowy człowieka. Wszelkie próby autonomizowania porządku społecznego, separowania go od jego podstawy, jaką jest dobro wspólne, a także wszelkie działania, które poświęcają dobro wspólne dla „nowego porządku społecznego” – muszą być oceniane z perspektywy realistycznej filozofii jako poważne błędy i realne zagrożenia dla człowieka. Błędy te, jak i nabudowana na nich praktyka organizowania życia społecznego wokół „nowego dobra” pojętego jako: bezpieczeństwo, dobrobyt, wolność i równość itp., przyczyniają się nie tylko do rujnowania życia społecznego, lecz także do ucieczki od niego człowieka, który w życiu społecznym nie dostrzega swego dobra, lecz zagrożenie, które polega na poświęceniu człowieka dla „nowego porządku” społecznego opartego już nie na dobru wspólnym.

Cel prawa i prawnego działania

W filozofii prawa i w etyce często stawiano pytanie, czy do funkcji prawa należy wychowanie. Zastanawiano się, jaka jest rola prawa w realizacji społecznej natury człowieka. W odpowiedzi na bardziej podstawowe pytania w dziedzinie prawa, jak: czym ono prawo? jak daleko sięga jego obowiązywalność? jakie są skutki jego działania? podkreślano, zwłaszcza w klasycznej etyce, fakt potencjalności człowieka. Człowiek jako byt dynamiczny (z brakami) jest zdolny do poznawania dobra i wybierania go w działaniu. Za cel działania poczytywano zdobytą w trakcie tego działania doskonałość – nową zdolność, czy sprawność. Jednak działanie ku dobru jest trudne (*bonum est arduum*), więc człowiek w swoim wysiłku powinien być wspomagany zespołem cnót kardynalnych i pokrewnych (klasyczna grecka *paideia* czy rzymska *cultura*). Cnota jako stałe usprawnienie władz duchowych – rozumu (aby mógł odczytywać prawdę) i woli (aby skłaniała ku prawdziwemu, a nie pozornemu dobru) – umożliwiać ma trwałe, przyjemne działanie ku dobru, nie zakłócone determinantami, czy to biologicznymi, czy społecznymi. Prawo (w tak ujmowanej antropologii, etyce czy filozofii prawa) miało ważne, choć wtórne wobec etyki, miejsce w systemie budowania człowieka (wychowawcza rola prawa). Definiowane było w kontekście celu, dobra wspólnego. W oparciu o prawdę o celu ludzkiego życia miało formułować normy, instytucje, zasady jako środki do realizacji celu – dobra wspólnego (pożytek społeczny, rozwój osobowy, a więc wzrost rozumności i wolności człowieka).

CEL W SZTUCE I TECHNICE

Prof. dr hab. Henryk KIEREŚ
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Filozofii Sztuki, Katedra Teorii Kultury

Cel w sztuce i twórczym działaniu

W referacie przywoła się i wyjaśni dwie tezy fundujące realistyczną (tzw. prywatywną) teorię sztuki: „sztuka naśladuje naturę” oraz „sztuka dopełnia zastane w świecie braki”, a następnie wskaże się na myślowe źródła autonomizacji sztuki w tradycji idealizmu i pojawienia się tzw. estetyzmu (sztuka to „celowość bez celu”) oraz jego konsekwencji w tzw. antyszucie, której przyświeca dewiza „wolność i kreatywność”.

Dr Agnieszka LEKKA-KOWALIK
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Metodologii Nauk

Racjonalność instrumentalna, racjonalność praktyczna i ostateczny cel techno-nauki

Mianem techno-nauki określa się współczesną naukę, która: a) ma charakter społecznie zorganizowanej kooperacyjnej działalności i zarazem instytucji społecznej; b) jej sukces badawczy zależy od techniki, która dostarcza instrumentów badawczych i umożliwia kreowanie przedmiotów badania; c) ukierunkowana jest ostatecznie na zdobywanie wiedzy i środków przydatnych do realizacji założonych celów. Tak rozumianą techno-nauką rządzi racjonalność instrumentalna: nie osądza się celów, a jedynie poszukuje do nich środków, kierując się kryterium skuteczności. Ideał skuteczności narzuca zaś techno-nauce swoistą „logikę rozwoju”: powinno być zrealizowane wszystko cokolwiek jest możliwe.

Zredukowanie racjonalności rządzącej techno-nauką do racjonalności instrumentalnej ma szereg konsekwencji dla nauki, m.in.: a) zostaje „amputowana” część ludzkiego rozumu oraz b) ograniczona wolność; c) zagrożona jest autonomia poznawcza i instytucjonalna; d) rzeczywistość – przyroda, społeczeństwo, człowiek – zaczyna być ujmowana jako obiekt podlegający kontroli i manipulacji; e) odpowiedzialność zostaje ograniczona do odpowiedzialności za metodologiczną poprawność wyników badań i poprawne działanie urządzeń. Zważywszy centralną rolę nauki we współczesnej cywilizacji, powyższe konsekwencje „przekładają” się na negatywne konsekwencje dla całej rzeczywistości.

Konsekwencji tych dałoby się uniknąć poprzez poddanie techno-nauki racjonalności praktycznej, co nakazywałoby wartościowanie celów w aspekcie słuszności, a przez to również powinności dostarczania do nich środków. W takim przypadku także „logika rozwoju” techno-nauki stałaby się inna: powinno być realizowane wszystko, co jest dobrem, przy respektowaniu hierarchii dóbr. Poddanie techno-nauki racjonalności praktycznej może jednakże zostać uprawomocnione jedynie przez wskazanie, iż ostatecznym jej celem nie jest tworzenie środków, ale rozwój człowieka-osoby ku właściwej mu pełni.

Problem heteronomicznych celów hodowanych organów

Współczesna inżynieria komórkowa i tkankowa stawia nas przed możliwością sztucznej hodowli organów i tkanek ludzkiego ciała. Jest to głównie związane z odkryciami zdolności, jakie posiadają tzw. komórki macierzyste. Komórki te mogą pochodzić z wczesnych embrionów, albo z organizmów dojrzałych albo już ukształtowanych. Prześledzenie celowości hodowanych komórek, tkanek czy narządów wydaje się szczególnie istotne w wypadku przedsięwzięć dokonywanych na komórkach macierzystych embrionalnych. Tutaj bowiem dochodzi do swoistego konfliktu celów wewnętrznych, homologicznych z celami zewnętrznymi, heteronomicznymi. W wykładzie więc omawia się najpierw możliwości techniczne związane z hodowlą organów, szczególnie z wykorzystaniem komórek totipotencjalnych i pluripotencjalnych. Następnie wskazuje się na cele wewnętrzne, cele homologiczne tych komórek. Są one niewątpliwie związane z celowością całego nowego istnienia, które się rozwija. Ukazanie tego pozwala na zrozumienie, czym są cele heteronomiczne. Wyszczególnia się trzy rodzaje celów zewnętrznych. Po pierwsze, cele subiektywne pojedynczego badacza. Są one najczęściej rezultatem inicjatywy badawczej naukowca, który pracuje nad hodowlą tkanek i organów. Po drugie, cele intersubiektywne pewnej grupy eksperymentatorów albo większej społeczności zainteresowanej badaniami nad komórkami macierzystymi. W końcu cele sugerowane przez tzw. imperatyw technologiczny, a wiążące się z procesem rozwoju wiedzy i jej technologicznego zastosowania. Cele te są niejako dyktowane przez pojawiające się nowe horyzonty wiedzy i sposoby jej technologicznego urzeczywistnienia. Wszystkie te cele wykorzystują tylko jakiś aspekt celu homologicznego, ale w istocie zniekształcają a niekiedy likwidują ten cel wewnętrzny. Stąd cele te wydają się rodzić uzasadniony sprzeciw. Odrzucenie ich jednak nie musi prowadzić do zaniechania hodowli organów. Można bowiem skoncentrować się na komórkach macierzystych pochodzących z organizmów dorosłych. Ich wykorzystanie nie jest ingerencją w cel wewnętrzny i podstawowy istnienia. Mają one co prawda swoją celowość, ale jest ona celowością wspierającą ukształtowane już ludzkie istnienie. W artykule wskazano na pewne pozytywne osiągnięcia naukowo-biotechnologiczne, które potwierdzają słuszność tego sposobu wykorzystania celowości komórek macierzystych.

Prof. dr hab. Piotr FRANCUZ
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Psychologii Eksperymentalnej

Problem celu mediów: komercja, propaganda czy dobro osoby?

Tytułowe pytanie jest pytaniem rozstrzygnięcia, na które nie sposób odpowiedzieć zanim nie zgodzimy się, co do kilku założeń. Przede wszystkim należałoby sprecyzować, co mamy na myśli mówiąc „media”. Niestety, odpowiedź na pytanie o desygnaty tego pojęcia zawsze jest arbitralna. Swoje rozważania ograniczę zatem do mediów rozumianych jako środki masowego komunikowania, takie jak prasa, radio, telewizja czy Internet. Zasadą porządkującą ten podział mediów jest ich struktura, czyli odmienny sposób przenoszenia

sygnału, który „w głowach” ich odbiorców realizuje się jako informacja. Czy w pytaniu o cel mediów może zatem chodzić o ich strukturę? Chyba raczej nie. Bardziej prawdopodobne jest to, że niepokoi nas informacja. Wiemy, że media przenoszą informację, ale nie jesteśmy pewni, w jakim celu: komercyjnej, propagandy czy może dobra osoby. A skoro tak, to warto rozważyć jeszcze jedną kwestię. Być może wcale nie chodzi tutaj o to, że media przekazują informację w jakimś celu, tylko że informują dla czegoś, z jakiegoś powodu. Wszak za pytaniem o komercyjny, propagandowy czy nastawiony na dobro osoby cel ukrywa się przede wszystkim wątpliwość dotycząca intencji medialnego nadawcy. Czy chce zarobić na swoich odbiorcach, „urobić” ich wg swojego „widzi mi się”, czy też może np. podnieść standard ich życia? Tych kilka refleksji, które przychodzą na myśl w kontekście pytania o cel mediów niech będzie zatem uzasadnieniem tytułowego słowa „problem”. Bo problem zdefiniowania celu mediów oczywiście jest, ale najprawdopodobniej ma on wiele możliwych rozwiązań. To zaś, które zaakceptujemy przede wszystkim zależy od tego, na jakie uprzednio zgodzimy się założenia.

CEL W ŚWIECIE PRZYRODY I W NAUKACH PRZYRODNICZYCH

Prof. dr hab Piotr LENARTOWICZ SJ
Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna *Ignatianum*, Kraków
Katedra Filozofii Przyrody

Celowość dynamiki biologicznej a bezkierunkowość w ewolucjonizmie darwinowskim

Problem celowości ma inne oblicze w antropologii filozoficznej a inne w biologii. W antropologii filozoficznej przeważają analizy ukazujące przechodzenie od działań przyczyny celowej do celu, czyli do skutku. W biologii natomiast analiza pewnych wybranych, konkretnych zjawisk, traktowanych jako skutek, prowadzi do wykrycia korelacji, precyzyjnej integracji wielu skutków tak, że pojęcie przyczyny celowej (integrującej) staje się intelektualną koniecznością.

Kartezjusz najpierw sprowadził dynamikę biologiczną do dynamiki maszyn, a następnie zamazał istotną różnicę pomiędzy genezą maszyn a genezą zjawisk zachodzących w materii mineralnej. Ekstrapolacje związane z teoriami prawdopodobieństwa dodatkowo osłabiły wiarygodność schematów myślowych prowadzących od korelacji i integracji zjawisk ku koncepcji przyczyny korelującej i integrującej.

Darwinizm jest kontynuatorem myśli Kartezjusza zarówno w opisie zjawisk, jak i w próbach ich wyjaśnienia. W opisie zjawisk darwinizm koncentruje uwagę na strukturach biologicznych i sugeruje, że struktury same siebie konstruują (*self-assembly*), same siebie reperują (*self-repair*) i same siebie produkują (*self-replication*) a nawet same siebie rozwijają (*self-development*). Rola oczywistej biologicznej dynamiki strukturotwórczej jest tu ignorowana.

Uznanie istnienia biologicznych, immanentnie aktywnych przyczyn celowych (integrujących) oznaczałoby otwarcie biologii na pojęcia różnorodnych form potencjału całościowego, czyli substancji duchowych w arystotelesowskim znaczeniu „psyche”. Bez takiego otwarcia znaczna część gromadzonej stale wiedzy biologicznej pozostaje sztucznie i głośłownie podporządkowana jałowemu poznawczo schematom dynamiki bezkierunkowej.

Wybór praw i warunków początkowych we współczesnych teoriach kosmologicznych a celowość Wszechświata

Współczesna kosmologia przyrodnicza, mimo wyraźnego postulatu eliminowania problematyki teleologicznej z zakresu nauk empirycznych, wielokrotnie staje w swych rozważaniach, przynajmniej pośrednio, przed pytaniem o celowość Wszechświata. Zadaniem więc podjętych rozważań jest przeanalizowanie możliwości, sposobów i zasadności podejmowania przez najważniejsze aktualne teorie kosmologiczne tej problematyki.

Samo pojęcie celu, celowości i działania celowego nie jest pojęciem jednoznacznym o ściśle określonych treściach i sensach. Jest to pojęcie analogiczne, którego sens i rozumienie w istotny sposób zależy od rodzaju rzeczywistości, bytu czy konkretnego przedmiotu do którego się odnosi. Najtrudniej jest go odnieść do świata nieożywionego, w którego zachowaniu nie jest łatwo dostrzec jakiegokolwiek przejawy celowości jeżeli za punkt odniesienia weźmie się rozumne i wolne działanie człowieka. W podjętych więc rozważaniach przyjęto, że za pewien przejaw celowego zachowania się Wszechświata można uznać problem wyboru praw i warunków brzegowych (początkowych) przed jakim stają wszystkie znane teorie fizykalne.

Pod kątem więc podejmowania i rozwiązywania kwestii wyboru praw i warunków, głównie początkowych, zostały kolejno rozważone: teoria Wielkiego Wybuchu, Hipoteza Wielu Wszechświatów i tzw. kosmologia kwantowa reprezentowana przez głośny model Hartle'ego-Hawkinga. W efekcie przeprowadzonych analiz okazało się, że:

1. rozważane teorie kosmologiczne, nie są w stanie podać zadowalających rozstrzygnięć problemu i wyboru praw i warunków brzegowych (początkowych). Tym bardziej możliwości badawcze tych teorii przekracza kwestia celowości Wszechświata rozumianej przynajmniej jako takie dobranie praw i warunków brzegowych (początkowych), które zapewniłoby pojawienie się sprzyjającego życiu biologicznemu Wszechświata.

2. dostrzegane w ramach tych teorii pewne "nadwyżki" problemowe, dotyczące np. wyboru praw i warunków brzegowych dla konkretnych teorii kosmologicznych, domagają się swojego wyjaśnienia. Może to być jedynie wyjaśnienie filozoficzne, którego jednak konkretna teza eksplanacyjna nie jest jednoznacznie określona. Wybór tej tezy wymaga dodatkowego uzasadnienia.

Prof. dr hab. Zenon E. ROSKAL
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Fizyki Teoretycznej

Wyjaśnianie celowościowe (teleologiczne) w fizyce

Spór o wyjaśnianie teleologiczne ma długą tradycję w filozofii. Problem celowości przyrody (czwarta zagadka) został nawet przedstawiony przez E. Du Bois Reymonda jako jedno z nierozwiązywalnych zagadnień. Pomimo tego problematyka wyjaśnień celowościowych zajmuje jedno z ważniejszych miejsc we współczesnej filozofii przyrody i filozofii fizyki. Jednakże wypowiedzi o celowościowej strukturze układów anorganicznych przyjmują różne interpretacje (teleologia formalna, teleologia materialna, teleonomia) w zależności od treści pojęcia celowości i zakresu zastosowań tego pojęcia.

Zdecydowana większość zajmowanych w tym sporze stanowisk dystansuje się od wyjaśnień teleologicznych. Zwolennicy tych rozwiązań twierdzą, że wyjaśnianie

celowościowe w fizyce jest anachronizmem i co najwyżej może być traktowane jako cezura oddzielająca nowożytną fizykę od jej starożytnych i średniowiecznych prefiguracji. Istnieją jednak mniej radykalne rozwiązania, które wskazują na okoliczności aktualizujące problematykę wyjaśnień celowościowych w fizyce. Celem referatu jest udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy w fizyce istnieją wyjaśnienia celowościowe (teleologiczne)?

Ks. prof. dr hab. Józef DOŁĘGA
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Katedra Filozofii Ekologii, Katedra Edukacji Środowiskowej IEiB

Czy świat przyrody ma swój autonomiczny cel?

Prezentacja treści wykładu będzie dotyczyć następujących elementów:

1. Nota o podstawowych wyrażeniach i pojęciach;
2. Stanowiska z drugiej połowy XX w.;
3. O celu i celowości w filozofii nauki:
 - 3.1. W terminologii z zakresu teorii informacji;
 - 3.2. W naukach środowiskowych;
4. O celu w głównych elementach kultury: nauka, technika – technologia, sztuka, religia – systemy wartości;
5. Konstatacje końcowe.

CZĘŚĆ III Powszechność celu – trójgłos

Ks. prof. dr hab. Jan SOCHON
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Katedra Filozofii Boga i Religii, Katedra Filozofii Kultury

Czy kultura bez celu?

W tytule mojego wystąpienia podkreślam znaczenie partykuły „czy”. Każde ona pytać o prawomocność narzucającej się nieodparcie następującej tezy wyjściowej. Oto twórcy kultury współczesnej w szerokim rozumieniu tego terminu zrezygnowali z fundamentalnej kategorii celu w procesie wyjaśniania i interpretacji tego wszystkiego, co stanowi o specyficzności ludzkiego sposobu życia i popadli w różnego rodzaju uproszczenia, schodząc, jak przekonuje prof. Mieczysław Krąpiec, na bezdroża cywilizacji turańskiej i bizantyjskiej. Powodem tej dramatycznej w istocie sytuacji było nie tylko umniejszenie cywilizacyjnej roli chrześcijaństwa, ale również zapoznanie wielkiego dorobku metafizyki klasycznej, włącznie z jej osiągnięciami na polu antropologii, etyki i polityki. Najróżniejsze redukcyjne koncepcje człowieka, jak też umocnienie modelu kultury, w którym teleologiczne widzenie świata nie ma żadnego zastosowania, doprowadziło do rozejścia się dobra i celu, właściwie pojętych. Oznacza to ni mniej ni więcej, że zaczęto inaczej rozumieć sam cel (zwłaszcza pod wpływem brytyjskiego oświecenia, Hegla i genealogiczno-dekonstrukcyjnych działań Nietzschego). Przybrał on charakter użytecznego projektu, pozwalającego na dowolne rozumienie języka, historii, a nawet ekonomii.

Dlatego w głównej części przedłożenia próbuję wskazać na owe źródła kultury dotkniętej żądłem kartezyjskiego wątpienia i jego następstwami. Staram się tak prowadzić swoje rozważania, aby uzasadnić, że choć wielu dzisiejszych autorów (podaję przykłady stosownych działań w wybranych sferach aktywności kulturowej) uważa pytania o *arché* i *telos* za bałamutne, to jednak w pewnym stopniu pozostają oni w sferze swoiście pojętej celowości. Żyjemy więc

obecnie nie tyle w kulturze pozbawionej celu, ile raczej w kulturze „luzowania” (termin Derridy), czyli sprzeciwu wobec holistycznych i teleologicznych roszczeń interpretacji. Ale „ten sprzeciw” zyskuje wymiar celowy. Odczytywanie kultury polega bowiem przede wszystkim na ujawnianiu sprzeczności w niej tkwiących i nieustannym, by tak określić, prowokowaniu semantycznym.

W takiej perspektywie okazuje się, że język nie przedstawia obrazu rzeczywistości, lecz zyskuje miano narzędzia umożliwiającego jak najlepsze radzenie sobie ze światem. A ponieważ ludzkie zbiorowości wyznaczają własnym obywatelom różne cele, muszą pojawiać się (chcąc nie chcąc) różne języki. Wobec tego nie można w ogóle stwierdzić, jaki mógłby być cel, na który godziłyby się przynajmniej określone historycznie i kulturowo wspólnoty, ponieważ pociągałoby to za sobą konieczność dokładnej reprezentacji niezależnej od ludzkich możliwości rzeczywistości, a więc przyjęcia metafizycznej Prawdy, pisanej z wielkiej litery. A to – w terażniejszości – jest już niemożliwe. Możliwa jest tylko, co najwyżej, zgoda na kontekstową naturę prawdy. Świat tzw. gier językowych nie akceptuje celów kulturowych o wymiarze metafizycznym.

W podstawowych zatem dziedzinach kultury nie promuje się dzisiaj celu jako chociażby racji bytu moralności czy polityki, ale jedynie mówi się „celu-końcu” (*la fin*). Nie oznacza to jednak, że zagadnienie celowości przestało w kulturze istnieć. Nie można usunąć zagadnienia, jak wiadomo, przez to tylko, że się go nie stawia. Jest rzeczą oczywiście wygodną uwolnić się od kwestii celu, czyniąc z tego pojęcia jakieś kulturowe *a priori*, niemniej jednak wygoda nie może być żadnym kryterium myślenia i działania. Stąd też w końcowych fragmentach tekstu wyrażam nadzieję, że kultura nowoczesna nie utraci ostatecznie swych związków z celem-dobrem, a zwłaszcza z dobrem najwyższym. Gdyby jednak tak miało się stać, świat musiałby przestać być ludzkim światem, na co się jednak chyba nie zanoszą.

Prof. dr hab. Henryk KIEREŚ
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Katedra Filozofii Sztuki, Katedra Teorii Kultury

Postmodernizm: konsekwencje odrzucenia celu

W referacie wyjaśni się, czym jest postmodernizm – jako współczesna odmiana irracjonalizmu i reakcja na modernizm (racjonalizm), a następnie wskaże się na jego konsekwencje: relatywizm poznawczy i nihilizm antropologiczny.

Prof. Enrique MARTINEZ
Universidad Abat Oliba, Barcelona

La presencia universal del fin y la explicación teológica [The universal presence of purpose and teleological explanation]

Powszechna obecność celu a wyjaśnianie teleologiczne

Autor w swoim referacie polemizuje ze zwolennikami ewolucjonizmu, którzy odrzucają pojęcie przyczyny celowej, sam natomiast stara się pokazać, na czym polega teleologia ogarniająca cały wszechświat, będący całością zarówno uporządkowaną, jak i celową. W swoich rozważaniach sięga przede wszystkim do pism Arystotelesa oraz do dzieł św. Tomasza z Akwinu, odwołuje się do fizyki, jak i metafizyki, a także, ukazując ostateczną perspektywę ludzkiego życia (stworzeń rozumnych) – do teologii, rozwijanej przez Akwinatę.